

Deklaracja Rządu Polskiego - Tekst polski

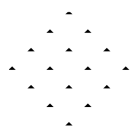
Warszawa, 21 listopada 1918 Do Narodu Polskiego!

Obejmując władzę w Republice Polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed narodem swego stanowiska, do wskazania mu dróg, którymi pójdziemy do celów, jakie sobie stawiamy.

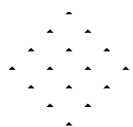
Wyszliśmy z ludu. Robotnicy i chłopci polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarzmionymi częściami Polski. Toteż pragniemy być rządem ludowym, który interesów milionów rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia. Jesteśmy rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż do zwołania Sejmu ustawodawczego, ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego. Sejm ustawodawczy, oparty na powszechnym, równym, bezpośrednim, tajnym i proporcjonalnym głosowaniu wszystkich obywateli i obywaterek mających 21 lat ukończonych zdecydowani jesteśmy zwołać z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś ordynacja wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.

Sprawując rządy tymczasowe, pragniemy utorować drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wznieść na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowę Republiki Polskiej. I tutaj piętrzą się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi, które musimy rozwiązać.

Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. Ludność Wielkopolski i wschodniego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki Polskiej. Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Nad kolebką państwa polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską, będzie jednym z pierwszych naszych zadań.

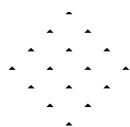


Przystępujemy do pracy w chwili niesłychanie ciężkiej. Wojna wprowadziła ustała, ale jej straszne skutki na ziemi naszej długo będą stawały na drodze wszelkiemu poczynaniu dążącemu do politycznej i materialnej odbudowy Polski. Kraj zniszczony zawieruchą wojenną i strasznymi ciężarami okupacji, nawiedzony klęską bezładnego przewalania się przez jego obszary milionów mas jeńców powracających i wojsk obcych, musi doznać najbardziej pieczołowitego leczenia ciężkich ran i groźnych niedomagań. Chcemy zabezpieczyć warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej, wszystkim obywatelom państwa polskiego, bez różnicy wyznania i pochodzenia. W dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego najchlubniejsze tradycje dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową, z jej najbardziej postępowymi urządzeniami, nie mogą dać się ubiec żadnemu z najbardziej oświeconych państw Zachodu. Toteż będziemy z całym naciskiem tępić te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborach i będziemy zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym i narodowym. Odradzająca się w chwilach przełomu dziejowego Polska musi dotrzymać kroku w ogólnym pochodzie wyzwolonych ludów do szczęścia, opartego na nowych głęboko demokratycznych podstawach. Po stu pięćdziesięciu niemal latach niewoli Polska wróciła do rodziny niezależnych narodów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce godne jej wielkiej przeszłości i siły liczebnej jej ludu. Dołożymy wszelkich starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości wieloletniego jarzma postępowało jak najszybciej i jak najpomyślniej, aby znikły ślady rozbicia Polski na dzielnice, żyjące każda w odrębnych warunkach pracy. Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie najpóźniejsze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innymi do stolic mocarstw koalicji, których zwycięstwu Polska zawdzięcza w znacznej mierze swoje odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznym ustaleniu granic Polski.

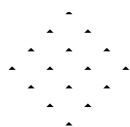


Sprawę ochrony granic państwa polskiego, które by zapewniły mu możliwość wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności, będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materiał, który by uzasadniał nasze postulaty na konferencji pokojowej i w momencie ostatecznego uporządkowania stosunków między państwami Europy. Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności utworzenia armii narodowej. Nie przesądzając uchwał konstytuancy, musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego, sprężystego wojska dla ochrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkimi niebezpieczeństwami zewnętrznymi. Temu zadaniu, tak trudnemu wobec różnorodnego materiału wojskowego, jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część pracy i wysiłku i wierzymy, że siły zbrojne Republiki Polskiej odpowiedzą pokładanym w nim nadziejom. Polska wielka nie tylko obszarem, ale także pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznym zespoleniem oświeconego, świadomego swoich praw, zażywającego swobody, wyzwolonego z ucisku i wyzysku, ludu – oto cel, który będzie przyświecać wszystkim naszym stosunkom do sąsiadów. Pragniemy oprzeć się nie na gwałcie ani dążeniach zdobywczych, ale na wyrozumiałem uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownym, dobrowolnym załatwieniu kwestii spornych, na wzajemności tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Z przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać walki nieubłaganej, wierząc, że ludy Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współzycie wolnych i równych narodów. Z wszystkich sił będziemy się starali tę drogę porozumienia wynaleźć bez krzywdy naszej i niczyjej. Sprawa uwolnienia polskiego Lwowa spod obcej przemocy, sprawa ratunku dla tej bohaterskiej garstki młodzieży, która podjęła się zadania przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. Toteż całą energią będziemy przyspieszali wszczętą już akcję wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresji¹, i będziemy przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego w kwestiach spornych na terenie wspólnie zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską Galicji.

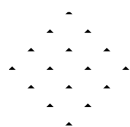
¹ Polsko-ukraińskie walki o Lwów, zapoczątkowane po proklamowaniu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, trwały od początku listopada 1918 roku. 21 listopada z odsieczą dla walczących polskich mieszkańców Lwowa, w tym młodzieży, przybyły oddziały wojska polskiego pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, które zmusiły Ukraińców do opuszczenia miasta.



Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracji, nie zamykaliśmy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nie tylko o dobór ludzi uczciwych, światłych, sprężystych i wytrwałych, ale i o to, aby ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczone zaufanie warstw ludowych. Na razie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym, ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca nieograniczonej zasadzie wybieralności. Jednakowoż i dziś już głos idący od zainteresowanego bezpośrednio dołu musi być uwzględniony w jak najszerszej mierze. Nagłą jest sprawa samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego. Ruch żywiołowy, dążący do nadania tym instytucjom charakteru demokratycznego, ruch całkiem naturalny i zrozumiały, grozi pewnym zamętem, toteż nie przesądzać formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz sprowadzić w tej dziedzinie tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i po wsiach milicji ludowej, która by zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłuch w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych. Sprawę aprowizacji ludności, dostarczenia jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwienia dostarczania żywności oprzemy na organizacjach samorządowych społeczeństwa. W walce z lichwą żywnościową, podrażającą artykuły pierwszej potrzeby, będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem winnych praw obywatelskich. Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jak najszersze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju, celem dostarczenia możliwości pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrobytu najszerszym masom ludności – będzie również naszym ważnym zadaniem. W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednolajnienie systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych, w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa klas posiadających oraz zysków wojennych.



Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących – zanim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da od razu czynić, udziału robotników w administrowaniu upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby – wprowadzimy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeszenia, związków zawodowych i strajków oraz ośmiodzinny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu. Zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa roboczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, które by działało w ścisłym porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy. Zanim stworzymy państwowe i gminne instytucje pośrednictwa pracy, roztoczymy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracji i pozostającymi poza krajem, oraz nad jeńcami wracającymi z niewoli. Wreszcie podejmiemy roboty publiczne, które by dały zarobek szerokim rzeszom pracującym. Domeny i majoraty donacyjne przejmujemy na własność Republiki Polskiej. Rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytuancie. Uważając, że lasy powinny być własnością państwową, jednośną ustawę przedstawimy konstytuancie. Uznajemy za stosowne uzależnienie ich wyřębu od pozwolenia rządu. W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują rząd wielkie zadania, a więc przede wszystkim rozciągnięcie sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktu zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład państwa polskiego wejdą. Jednocześnie staje przed nami zadanie ujednolajnienia ustaw na całym obszarze ziem polskich oraz zdemokratyzowania formy instytucyj sądowych.



Jednym z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej, bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowo dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszym będzie wydobywanie dla kultury narodowej tych licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały. Wierzimy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej woli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polską Republikę wprowadzą na szczyt kultury i sławy.

Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyczami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy. Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być dostępne dla wszystkich, i dla urzeczywistnienia tego celu już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu Republiki Polskiej. Spełnienie ich zależy przede wszystkim od tego poparcia, jakiego nam kraj udzieli. Toteż wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych czy partyjnych jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej Ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego. Jędrzej Moraczewski¹,
prezydent ministrów

Jędrzej Moraczewski, *Przewrót w Polsce*, wstęp i oprac. T. Nałęcz, Warszawa 2015, s. 161–167.

¹ Jędrzej Moraczewski (1870-1944) – członek Legionów Polskich, jeden z przywódców Polskiej Organizacji Wojskowej, związany z Polską Partią Socjalistyczną. Pełnił funkcję ministra poczty i komunikacji w rządzie swojego poprzednika Ignacego Daszyńskiego. Stał na czele Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej, utworzonego przez Józefa Piłsudskiego (18 listopada 1918). W kolejnych latach piastował urząd ministra robót publicznych (1925-1929).